LUDWIK KOTLIŃSKI

ur. 1930; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Lublin. Pamięć Zagłady, Majdan Tatarski, getto na Majdanie Tatarskim, ogrodzenie getta

Getto na Majdanie Tatarskim

Wyjaśnię skąd się wzięła nazwa Majdanek w ogóle. Bo tam gdzie był obóz koncentracyjny to nie było żadnej nazwy, to już były pola, poza Lublin. I koniec. Tam był tylko taki mająteczek, kaflarnia się to nazywało. I rakarz był tam. I to nie miało żadnej nazwy. Wzięła się stąd nazwa Majdanek, że zaraz jak Niemcy weszli i początek okupacji stworzono getto dla Żydów, getto się znalazło na terenie Starego Miasta. Tam było wygrodzone. To Niemcom przeszkadzało. Wysiedlili na Majdanie Tatarskim, bo to wieś była taka, wysiedlono wszystkich tam ludzi, ogrodzono i przepędzono ludzie z getta ze Starego Miasta właśnie tam na ten Majdan Tatarski, w skrócie na Majdanek. Oni tam byli jakiś czas, mieszkali ci Żydzi, pół roku czy ileś. Z chwilą wybudowania już tego obozu przepędzono ich tam i ta nazwa z tego Majdanu Tatarskiego przeszła do tego obozu, który tam powstał.

Pamiętam, że ja się tam znalazłem ot tak, jako taki o chłopak. Jak przegoniono tych Żydów, że oni się tam osiedlili w sposób taki stały. Co mi zwróciło uwagę to to że przy wejściach do domów były te rureczki przy futrynach z jakimiś tam nakazami religijnymi żydowskimi, tam umieszczone, to było poprzybijane. Także ci Żydzi sądzili widocznie, że będą tam dłużej mieszkać, a tam nie było przed wojną dzielnicy żydowskiej także to wszystko pozostało w czasie ich tam pobytu czasowego. Ja to widziałem już po wyrzuceniu ich, po przesiedleniu Żydów. Te domy stały otworem, już nikt tego pilnował. A potem ci mieszkańcy, którzy byli wypędzeni wracali. Wracali Polacy, do swoich domów wracali. Bo to była wieś Majdan Tatarski i tam Polacy mieszkali.

Getto na Majdanie Tatarskim było pilnowane, ogrodzone drutami, tam kilka rzędów drutów, wieżyczki były strażnicze i tyle. Tam nie można było wchodzić, wychodzić bo to była wioska. Można było łatwo to ogrodzić, bo z jednej strony był tor kolejowy do Świdnika, a z drugiej strony było to lotnisko. Nie było szans, żeby Żydzi z getta

kontaktowali się z Polakami. Żadnych. Niemcy nie dopuszczali.

Niemcy Żydów tam stopniowo wybierali do tego obozu, który już zaczynał się, że tak powiem organizować.

Data i miejsce nagrania	2004-02-06, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Maria Radek
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"